

Gość w dom?

Miniony tydzień w naszej diecezji był prawdziwym szaleństwem. Powiedziałbym nawet, że Bożym szaleństwem. Od środy cała nasza diecezja zamieniła się w prawdziwy



Nazaret, gdzie najważniejsze jest spotkanie. I tak jak do Maryi przyszedł Archanioł z dobrą nowiną, tak do nas przyjechali goście z całego świata, aby dzielić się przeżywaniem wiary na swój ludzki sposób.

W ten radosny nurt wiary młodego Kościoła włączyła się także nasza parafia. U 12 rodzin mieszkało 24 młodych Włochów, którzy zatrzymali się w drodze na Światowe Dni Młodzieży. I tak, jak z biblijnego Nazaretu wyszła Maryja do św. Elżbiety, tak nasi goście w poniedziałek opuszczą naszą parafię, aby wziąć udział w centralnych wydarzeniach ŚDM w Krakowie.

Na chwilę obecną ciężko mówić o sukcesie czy porażce tej wizyty, bo owoce nie będą widoczne od razu. Na owoce trzeba poczekać. Patrząc jednak z ludzkiego punktu widzenia można powiedzieć, że ich pobyt był bardzo udany, wniósł wiele świeżości i radości. I na pewno nie można już mówić, że Kościół to miejsce ludzi starszych. Na powodzenie Dni w Diecezji w naszej parafii składa się ogromna praca wielu ludzi, młodych i starszych, którzy pracowali w pocie czoła, aby wszystko było dobrze. Wiadomo, nie wszystko dało się przewidzieć, ale jeśli wszystko byłoby z góry wyznaczone, to gdzie miejsce na spontaniczność, która tak bardzo cechuje ludzi młodych.

I w tym miejscu chciałbym podziękować za pracę. Zacznę od Pana Boga, bo to właśnie On jest gospodarzem tego czasu i dzięki Niemu mogliśmy przeżyć te Dni w prawdziwie braterskiej i siostrzanej atmosferze.

Dziękuję wolontariuszom i animatorom, którzy zajmowali się gośćmi z Włoch i którzy w pocie czoła przygotowywali nie tylko to, co zewnętrzne, ale bardziej nawet przygotowywali swoje serca na dar spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem.

Dziękuję rodzinom, które otworzyły swoje domy na pielgrzymów. Zawsze jest jakiś stres związany z obecnością obcych ludzi w domu, ale w końcu wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga, więc czy można mówić o obcych. Powtarzając za św. Pawłem, wszyscy staliśmy się kimś jednym w Chrystusie.

Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się już bezpośrednio podczas obecności Włochów. Radzie sołectkiej z Krzanowic, która tak pięknie i radośnie ugościła nas na boisku w Krzanowicach, paniom, które przygotowywały posiłek w czwartek w Krzanowicach i w piątek w Dobrzeniu, dziękuję sponsorom, bo i takich nie brakowało, siostrom Jadwiżankom za pomoc w organizacji Dnia Miłosierdzia, radnym, którzy pomogli zorganizować Dzień Poznania.

Dziękujemy wszystkim za wszystko. Bóg jest niezwykły w swojej dobroci, za każde dobro oddaje nam w dwójnasób. Bóg Zapłacić.

Ks. Michał